Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 40 gr

№ 3. (Ogólnego Zbioru 103). Sosnowiec, 15 Lutego 1925 r. Rok V.

ZWIĄZKOWIEC POLSKI

Organ Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC Warszawska Nr. 22, telefon 3-02.

„Związkowca Polskiego" redaguje, wybrany przez Zarząd Związku, Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną — odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma. —

Przedpłata za „Związkowca Polskiego" wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie. — —

W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.

O Fundusze Kas Przezorności.

Sprawa zabezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i starości to jedno z najaktualniejszych ciągle zagadnień bytu pracownika umysłowego zależnego od przedsiębiorcy. Dewaluacja, walka o wyrównanie luk w budżecie z tego powodu wynikłych i życie z dnia na dzień zagadnienie zabezpieczenia na starość usunęło chwilowo na plan dalszy; ale obecny kryzys, masowe redukcje, wyrzucanie na bruk pracowników, którzy przepracowali w przedsiębiorstwie 30 i więcej lat, bez żadnego odszkodowania znowu sprawę tą wysunęło na plan pierwszy.

Były zabór rosyjski jest pod tym względem w sytuacji najgorszej. B. zabór pruski i austrjacki mają jeszcze z czasów przedwojennych ustawy emerytalne lubo niedoskonałe, jednak bodaj w drobnej mierze zabezpieczające najcięższy dla pracownika zależnego schyłek życia.

B. zabór rosyjski nie miał nawet tego i zdany był tylko na samopomoc. Wielkim dziełem tej samopomocy były Kasy Przezorności tworzone przy większych przedsiębiorstwach górniczych, fabrycznych, rolnych i t. d.

Niektóre z nich istniejące na wiele lat przed wojną rozporządzały już ogromnymi sumami zapewniając swym członkom — pracownikom poważne kwoty na wypadek porzucenia pracy w przedsiębiorstwie. Fundusze Kas Przezorności były na rachunkach w Kasach przedsiębiorstw i, ze względu na charakter statutów w całkowitej ich rozporządzalności dając im bardzo często wydatną pomoc. Towarzystwa, zwłaszcza w Zagłębiu Dąbrowskim, bardzo silnie broniły swoich wpływów w Kasach i nie pozwalały Zarządom na swobodne rozporządzanie funduszami. Moglibyśmy cytować cały szereg wypadków w których pracownicy chcieli wykorzystać swoje zapracowane i złożone w kasach Towarzystw pieniądze i użyć na cele społeczne bardziej produktywne ale zawsze spotykali się z oporem zarządów towarzystw zwłaszcza zagranicznych. Fundusze te były już tak poważne, że, jak słusznie jeden z pracowników powiedział, gdyby ich właściciele pracownicy mieli możność rozporządzania nimi to co najmniej połowa Zagłębia znalazłaby się w rękach pracowników polaków. I w powiedzeniu tym niema przesady zwłaszcza jeżeli chodzi o okres wojenny kiedy zdobywał wszystko kapitał ruchliwy. I bodaj czy nie świadomość tej ukrytej potęgi była przyczyną, że towarzystwa wszystkie zwalczały wszelkie próby bardziej celowego zużywania złożonych sum jak wspomaganie bezprocentowym kredytem przedsiębiorstw.

Przyszedł okres dewaluacji. Towarzystwa swoje kapitały chroniły zużywając je natychmiast na inwestycje lub lokując odpowiednio w inny sposób. Jakby celowo jednak niszczono kapitały Kas Przezorności i kiedy już w okresie dewaluacji w niektórych przedsiębiorstwach były próby zakupienia n. p. ziemi kategorycznie przeciw temu protestowano, podkreślając, że w zarządzie funduszami Kas decydują y głos mają dyrekcje Towarzystw. A zarząd ten był tego rodzaju, że ruble przerachowano według urzędowego kursu na marki a marki znowu na złote nie biorąc zupełnie pod uwagę zmiany w wartości pieniądza i jego sile nabywczej.

Wytworzył się chaos i stosunki absurdalne. Pracownikom, którzy posiadali przed wojną po kilka tysięcy rubli obliczono ich należności z Kasy Przez. na kilkanaście groszy. Była to krzywdząca niesprawiedliwość.

Z chaosu tego wyprowadza nas jednak i bodaj częściowo naprawia krzywdę rozporządzenie p. Prezydenta Rzpltej z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych wraz z jego uzupełnieniem w № 115 Dz. Ustaw z 1924 r. Paragr. 28 rozporządzenia mówi wyraźnie, że rozporządzenie p. Prezydenta rozciąga się na wszystkie stosunki prywatno-prawne, a w przypadkach nieobjętych §§ 5 — 27 należy stosować zasady uczciwego obrotu. Następnie należy wziąć pod uwagę cel, jakiemu należności dane służyć winny i do tego celu należy dostosować przerachowanie wreszcie co sporządzający czynność prawną byliby postanowili gdyby byli spadek pieniądza przewidzieli. § 28 daje już dostateczną podstawę do zastosowania rozporządzenia p. Prezydenta do przerachowania należności pracowniczych na rachunku Kas Przezorności w Towarzystwach. § 29 tegoż rozporządzenia mówi zaś wyraźnie jak należy przerachowywać. Otóż przy świadczeniach, których celem miało być dostarczenie utrzymania należy wziąć pod uwagę zmiany ogólnej stopy życiowej. A więc przedewszystkiem należy się taka suma, któraby odpowiadała sile nabywczej sumy złożonej w kasie. Jeżeli więc suma ta n. p. przed wojną wystarczała na do-

stateczne utrzymanie, przerachowana na złote winna je dać i dzisiaj.

Wątpliwości rozstrzyga § 30 rozporządzenia, który mówi, że w razie sporu i braku orzeczenia sądowego należy przy przerachowaniu należności z § 29 c płacić 60% sum obliczonych według skali § 2. A więc przerachowanie winno być całkowite, a w żadnym razie nie może zejść poniżej 60% skali § 2 rozporządzenia p. Prezydenta. Wszelkie zaś wątpliwości już co do zastosowalności rozp. z 14-V do funduszów Kas Przezorności usuwa dopełnienie rozporządzenia z d. 31 grudnia 1924 r (№ 115 Dz U), które mówi wyraźnie, że § 29c odnosi się do funduszów Przezorności.

Rozporządzenie o przerachowaniu normując stosunki gospodarcze w państwie przynajmniej częściowo ratuje latami przez pracowników składane oszczędności. Jako ustawa specjalna zaś unieważnia wszelkie umowy, jakieby w tej materji były poprzednio na niekorzyść wierzyciela robione.

Mając ustawę, rzeczą już samych pracowników jest przeprowadzić przerachowanie i od Towarzystw, które funduszami Kas. Przez. administrowały i z nich korzystały odpowiednie sumy wydostać. Niewątpliwie nie obejdzie się bez sporów ale już rzeczą energji Zarządów Kas jest nareszcie położyć kres temu stanowi jaki jest obecnie

Mając rozporządzenie należy domagać się, by Towarzystwa przystąpiły do **pełnej waloryzacji** sum na rkach Kas Przez. a im prędzej to zrobimy tem lepiej.

M. Ł.

O zrozumienie.

Polecamy uwadze Sz. Kol. niniejszy artykuł w przekonaniu, że zapoczątkuje on dyskusję na temat zasadniczych naszych zagadnień życia związkowego i przyczyni się do pogłębienia ideologii. *Red.*

Stale pogarszające się warunki bytu — pracowników umysłowych, — a właściwie dla pracowników wogóle — stwarzają dla nas bodajże najcięższe, prawie katastofalne czasy Wali się na głowy nasze coraz więcej gromów i nieszczęść — zbliża się widmo głodu i nędzy,

Dotychczasowe nasze trudne warunki egzystencji, uważaliśmy za przejściowe, — wierzyliśmy że ustabilizowanie sie waluty naszej korzystnie wpłynie na poprawę naszych warunków bytu. I z tą myślą, z tą wiarą w lepsze jutro ponosiliśmy ofiary, ze zdrowia, mienia i aspiracyj kulturalnych.

Jak poprzednie nadzieje tak i ta, zawód nam sprawiła. — I dziś nawet tej nadziei nie posiadamy, — stawiamy sobie pytanie, — gdzie kres tych ciężkich czasów, — kiedy się skończą — a nastaną jaśniejsze i znośniejsze.

Nie wiemy — nie znamy tego kresu, — zachowujemy sie bezradnie — i oczekujemy chyba jakiegoś — cudu.

Najsilniejszem dążeniem każdego dojrzałego człowieka—jest zapewnienie ciągłości rozwoju — a więc zabezpieczenie sobie i rodzinie bytu pewnego i trwałego — choćby najskromniejszego ale **pewnego.**

A my właśnie tej pewności nie posiadamy; wisi nad nami, — przy tym stanie — widmo najgorszych czasów widmo redukcji, widmo głodu i nędzy. Skromne oszczędności, — jeśli je ktoś z dawniejszych czasów posiadał — pochłonęły pożyczki państwowe — miljonówki — dewaluacja — a pracownik co wartościowszego jeszcze posiada sprzedaje, by jak się powiada „koniec z końcem powiązać". Ale gdy kredyt się wyczerpie—sprzedać już nie będzie co — a zarobek bezwarunkowo — na samo utrzymanie tylko – nie wystarcza — co potem? Co czynić by módz żyć i utrzymać przy życiu rodzinę swą — gdy z powodu „kryzysu", „lokautu", „stagnacji„ et. c. pracy znaleść nie można.

Więc aby żyć — musimy pracować. — Ale pracując mamy bezwarunkowo prawo — **do takiego**

Rewizja podstaw.*)

(dokończenie)

Utrzymanie najbaczniejszej czujności w dziedzinie poczynań prawodawczych, kontaktu z prasą codzienną, żądną właściwie informacji z życia prowincji, wreszcie, w miarę sił i w miarę nasuwania się potrzeb, akcja sejmowa, drogą memorjałów i zbiorowych petycji, zwracających uwagę „sfer" na potrzeby miejscowe i ogólne pracowników — oto co składało by się na twórczą, przygotowawczą i zapobiegawczą pracę Związku.

VII.

Z uczuciem słusznej dumy może obejrzeć się Związek na swą działalność kulturalno-oświatową. — Społeczeństwo polskie ma tyle do odrobienia, ma taki nawał pracy, że zawsze, każdy, w obliczu potrzebnego, robi **mniej** niżby należało ze względu na zadanie — bądź co bądź, jadnak, nasz Związek zrobił napewno więcej niż jakikolwiek bądź inny Związek Zawodowy. Nie znaczy to. jednak, bynajmniej by spocząć na laurach — przeciwnie, ze świadomości dokonanego należy wziąć nowy asumpt do dalszej pracy. „Rewizja" w tej dziedzinie polegałaby bodaj na pogłębieniu i usystematyzowaniu spełnianego, więc

1) Związkowiec. Drożyzna obecna powoduje kurczenie się budżetów. Z doświadczenia wiemy, iż kurczy się przeważnie rubryka: książka pismo. Związkowiec tedy musi pokaźnej liczbie związkowców zastąpić wszystkie pisma, eksceptując dziennik. Dlatego wydaje mi się, iż czysty typ pisma zawodowego, aczkolwiek teoretycznie najsłuszniejszy, nie jest wskazany Byłbym za typem pisma mieszanym, a więc obejmującym prócz: 1) Działu sprawozdawczego, a więc spraw **czysto związkowych**, 2) dział rozważań społecznych, 3) dział naukowy, 4) dział literacki, 5) przegląd pism 6. miscellanea. W dziale 2 znajdowałyby miejsce wstępne artykuły o potrzebach i zagadnieniach Związku. Konsekwentnie prowadzić to musi do częstszego ukazywania się Związkowca. — Wprowadziłbym stałe przeglądy życia polskiego, oparte na dziennikach — jednym słowem, zbliżyłbym Związkowca do typu wszechobejmującego informatora, pogłębiając jakość jego usług. Zwiększenie ilości współpracowników rozumie się samo przez się.

2) Odczyty. Prowincja wymaga najczęstszego wiewu świeżej myśli. Sprawę odczytów postawiłbym zasadniczo. Początkowo będą pustki. Zrażać się tem nie wolno. Trzeba wprost moralnie zmusić ludzi

wynagrodzenia za pracę naszą — któreby dawało nam możność zaspokojenia potrzeb naszych i naszych rodzin, oraz dało nam możność rozwoju intelektualnego i duchowego — **To nasze prawo.**

Związany z chaotycznością gospodarki kapitalistycznej — kryzys przemysłowy — odbija się na nas pracownikach katastrofalnie — bo odbiera nam pracę. Mogą sobie kapitaliści zjawiska kryzysu w ten czy inny sposób tłomaczyć — mogą liczyć na zmianę konjunktur — w bliższej czy dalszej przyszłości, — ale to nas nie nakarmi.

Pozbawieni pracy — lub każdej chwili narażeni na jej utratę — czujemy naszą krzywdę i nędzę.

I dla tego to właśnie — **wobec braku pewności jutra**, — w imię naszych potrzeb życiowych — w imię postępu i lepszej przyszłości — **jesteśmy zmuszeni tworzyć związki zawodowe.**

Lecz aby związki zadanie swoje spełniać mogły — aby skutecznie mogły dążyć do wytkniętych celów — muszą być bezwarunkowo — silne — zwarte i solidarne.

Czy my to wszyscy rozumiemy? Czy nasz Związek takim jest? — Na to pytanie niechaj każdy członek sam sobie odpowie.

Dużo się w ostatnich czasach mówiło i pisało, o zdobyczach robotniczych, — o tem że robotnik ma się lepiej od „inteligenta". I prawda — robotnicy dzięki zrzeszeniu — dzięki solidarności i zwartości szeregów, uzyskali na razie po wojnie pewne zdobycze w stosunku do warunków przedwojennych. — Pracownicy umysłowi niezorganizowani albo tylko luźno, — indywidualnie — liczący na karyerę osobistą — pozostali w tyle.

A objaw to smutny, że pracownicy umysłowi o bądź co bądź wyższym poziomie umysłowym aniżeli robotnicy, nie zdobyli się bodaj na takie zrozumienie solidarności i karności — jaka cechuje związki robotnicze.

Wojna światowa, po za tem, że dała nam niepodległość państwową — także gruntownie przeorała psychikę narodu. — Przeciwieństwa interesów się wmzogły, zaostrzyła się walka kapitału z pracą a forma jej stała się bardziej brutalną.

I w tem tkwi błąd inteligencji pracującej — że zamknięta w swem środowisku — nie potrafiła odrazu wytworzyć swego programu, nie zajęła określonego stanowiska, w tej walce pracy z egoizmem kapitalistycznem, — no i dzisiaj skutki tego ponosi.

Prawda że obecnie, — jak zaznaczyłem — warunki zmusiły pracowników umysłowych do tworzenia związków zawodowych — lecz zwartość i solidarność nie jest jeszcze taką jaką związek posiadać powinien.

Dzisiaj robotnicy darzą pracowników umysłowych nieufnością — a kapitał się z nami nie liczy.

Za stan ten — za ten nasz los obecny — jesteśmy tylko my sami sobie winni. — Za to że zdani jesteśmy na łaskę lub niełaskę kapitału, którzy w dążeniech swych stał się bezwzględnym, — tylko my sami jesteśmy winnymi.

Po za tem i to zrozumieć musimy — że są postulaty, — których jednostki, jako takie uzyskać nie mogą, — a które jako konieczności i problemy pewnej kategorji, — tylko organizacja może stawiać i uzyskać

Ale aby stać się dobrym i solidarnym członkiem swej organizacji — swego związku, trzeba poznać i przejąć się jego dążeniami i celami A śmiem twierdzić, że znaczna większość członków związku naszego, tego programu — tej idei — nie jest świadomą. Poznajmy więc — a poznawszy zrozumiemy — że program, idea związku naszego, - jest dobrą, jest słuszną, a staranie o jej zrealizowanie, — w imię rozwoju, — postępu, — słuszności, — w imię tej solidarności społecznej — jest naszym **obowiązkiem.**

---

by uczęszczali. Należałoby opracować pewien plan i systematycznie go wcielać w życie. Miasto dorywczych odczytów zorganizować cykle. Bliższość Śląska pozwala urządzać je, „za jednym zamachem" w Zagłębiu i w Katowicach. Byłbym na początek za dwoma cyklami: pierwszy — wiedza o Polsce współczesnej, drugi ekonomiczny. Każdy złożony z 6 odczytów. Odczyt możnaby urządzać co 2 tygodnie (częściej nie rzadziej — za długi dystans) Prelegent przyjeżdżałby w sobotę po południu i mógłby mieć odrazu 2 a nawet 3 odczyty: sobota wieczór, niedziela rano i niedziela po południu. Koszt, zależałby od ilości odczytów no i poszczególnego prelegenta.

3) Zebrania dyskusyjne i towarzyskie. Organizowanie powyższych zebrań związane jest z dużymi trudnościami, ze względu na warunki komunikacyjne — jednakowoż wydają mi się one niezbędne, ze względu na nawiązanie ściślejszej łączności osobistej.

4) Kursa Handlowe. Utrzymanie Kursów i stałe ich doskonalenie, przy jednoczesnym zwracaniu na nie uwagi w Związkowcu i zaprzyjaźnionej prasie, uważałbym za konieczną akcję Związkową.

Reasumując powyższe, działalność Związku w dziedzinie kulturalno-towarzysko-oświatowej, stanowi zasadnicze zadanie Związku, w interesach ogólnych i własnych. Działalność ta, na chwile bieżącą, do nastania lepszych czasów, których to nastanie przyspieszy niewątpliwie a znacznie, sprowadziłoby się do przystosowania Związkowca do potrzeb aktualnych, do zróżnorodnienia i pogłębienia jego usług, do systematycznego znaznajamiania czytelnika z całokształtem życia, choćby kosztem należytego teoretycznie typu pisma, wreszcie, do planowego wciągania związkowców w robotę umysłowego życia i bieżących zagadnień, przez stałe odczyty, organizowane według określonego planu. Dorywczość musi ustąpić miejsca planowości. Kursa — jako uczelnia młodych i zebrania dyskusyjne jako kuźnia opinji, oraz zebrania towarzyskie jako łącznik, uwieńczałyby prace Związku.

VIII.

Wszystko powyższe dawałoby w sumie wydatną akcję organizacyjną. Jasnem jest, iż znalezienie pomocnika kwalifikowanego dla Sekretarza Jeneralnego, aby umożliwić częstsze wizytacje oddziałów, kół i grup, stanowi ciągle jeszcze, jak i stanowiło za moich czasów, aktualne zagadnienie, którego potrzebę uznawano powszechnie. Stanem, zbliżonym do ideału, byłoby, by raz na 6 tygodni Sekretarz Jeneralny lub jego zastępca wizytował każdą komórkę organiczną Związku. Wymagałoby to jednak, bodaj że ze trzech nowych, kwalifikowanych wysoko, sił — luksus na

Siłą faktu samego — na pierwszy plan obecnie, wysuwają się zagadnienia materjalne, — warunki pracy i płacy — jednem słowem to **prawo**, które poprzednio określiłem.

Nie mniej aktualną jest kwestja, uzyskania zabezpieczenia znośnej egzystencji na starość — po szeregu przepracowanych lat albo wypadku.

Staranie o „odpowiedni dobór“ pracowników umysłowych pod względem fachowości zawodowej i poziomu umysłowego.

Ale może najważniejszym czynnikiem naszego programu jest to dążenie — to uświadomienie sobie tej roli — jaką zająć powinniśmy w koniecznym rozwoju przemysłu — w imię dobra ogólnego — w imię solidaryzmu — społecznego.

Wszakżesz jasnem jest, że rozwój przemysłu, leży w interesie nie tylko kapitału, lecz także z punktu widzenia dobrobytu gospodarczego, państwowego, ogólno-ludzkiego.

Bezsprzecznie przyznać się musi, że wojna światowa w swych skutkach sprowadziła znaczne uświadomienie społeczne mas pracujących, a konsekwencją tego jest wzrost potrzeb i wymagań. — A kapitał zamiast stać się twórczym — zamiast zrozumieć że w należytej organizacji pracy, w jej doskonaleniu, w postępie, — jego zyski, — wybrał drogę egoizmu, i konserwatyzmu. I trwa walka — walka kapitału, — nie pozwalająca na wydźwignięcie się z nędzy robotnika — pracownika — walka o utrzymanie tegoż na najniższym poziomie — i najniższej płacy.

W interesie kapitału leży zysk — jak największy zysk. — Jednak wysoki zysk przemysłowca nie stoi w zasadniczej sprzeczności — z dobrobytem pracownika. — jeżeli zysk ten został osiągniętym niekosztem bytu, — sił — i zdrowia pracownika, nie kosztem państwa, — lecz jako wynik umiejętnej organizacji pracy — umiejętności stosowania produkcji do potrzeb i wymagań rynku zbytu.

Przemysł musi zrozumieć, że nie jest on tylko sam dla siebie — że celem jego nie jest tylko egoistyczny dochód — ale że jest on jednym z najważniejszych czynników gospogarczych państwa — jest podstawą dobrobytu i bogactwa narodowego — jest czynnikiem rozwoju kultury i postępu.

Byt nasz zależnym jest od bytu przemysłu, i rozwój przemysłu jest pożądanym i koniecznym — bo od jego rozwoju i bogactwa — żależy dobrobyt pracownika.

Lecz czasy powojenne, — nasze obecne warunki w jakich żyjemy — ta bezwzględna walka kapitału z pracą — wskazuja, że kapitał i przemysł nie po tej drodze kroczą.

Jednakowoż przemysł wcześniej czy później na tą drogę wejdzie, — we własnym interesie nawet — wejść musi.

I my dzisiaj nie stajemy do walki, — my dziś nie wrogie stanowisko zajmujemy — ale stajemy ochotnie do twórczej współpracy — przy budowie i organizowaniu przemysłu — do współpracy nad gospodarczym odrodzeniem państwa naszego i jego dobroty, — **w imię trwałego rozwoju ludzkości w imię postępu i kultury.**

Ale pierwszym warunkiem — na drodze tej zgodnej — wspólnej twórczej współpracy jest uznanie i poszanowanie naszego **prawa.**

Wiktor Faltus.

Udoskonalajmy, lecz nie wyzbywajmy się swych tworów!

Artykuł kol. W. Everta p. t. „Rewizja podstaw“ wywołał cały szereg dyskusji pośród członków, w Zarządzie Związku i w poszczególnych Oddziałach, wskazując dosadnie na znaczne zainteresowanie się istniejącą, od lat pięciu przy Związku, Kasą Ubezpie-

który żaden Związek w Polsce pozwolić sobie nie może.

.IX

Do artykułu niniejszego miałem początkowo zamiar dołączyć szereg allegatów, w postaci projektowanych uchwał W. Z., projektów regulaminów, planów odczytów etc. Niejedno chciałem rozwinąć, szerzej, umotywować głębiej. Artykuł mój, jednak, rozrósł się i tak ponad miarę, zaś rozbijanie go na dużą ilość „ciagów“ rozpyliłoby myśli, utrudniając ich zebranie. Muszę więc kończyć. Być może, zresztą, iż ewentualna dyskusja, pozwoli mi zabrać głos i nie jedno uzupełnić,

Wyłożone powyżej, zawiera właściwie, główniejsze punkty wytyczne mego dawnego programu, z którym przyjechałem do Sosnowca Niejedno było nawet wcielane w życie — jak może Koledzy pamiętają. Stan organizacji ówczesny i stan psychologiczny był taki, iż z programem w całości, nie można było nawet wystąpić. Dziś, gdy praca kol. kol. Królikowskiego i Kaczyńskiego położyła podwaliny, a, niech mi to wolno będzie stwierdzić, działalność obecnego zarządu a głównie, pełna poświęcenia, owocna praca kol. Grunwalda i wybitna energja i konsekwentna działalność kol. M. Łaszczyńskiego, na fundamentach wznosi gmach istotnej potęgi i mocy Związku — dziś, jak mi się zdaje, można myśleć o reorganizacji metod i środków, reorganizacji, polegającej, zresztą, na pogłębieniu już istniejącego.

To, iż niejedno z projektowanych powyżej, było wcielane i nie utrzymywało się, nie może pod żadnym pozorem, zrażać. „Niepowodzenie, mówi Ford — winno służyć motywem do inteligentniejszego wszczynania nanowo zamierzonego dzieła.“ Obecne kierownictwo, w osobach zwłaszcza kol kol. Grunwalda i Łaszczyńskiego, którymi szczyciłby się mógł każdy Związek, ma wszystkie dane by wszcząć — — i — przeprowadzić. O ile oczywiście uzna projekty za właściwe i wskazane. Nie ten przegrał, kto przegrał, a ten, kto nie chce grać na nowo. Nie to upadło, co upadło, a to, czego się nie zaczyna odbudowywać,

Będę szczęśliwy, jeżeli, szkicowana powyżej, rewizja podstaw posłuży materjałem do dyskusji Będe dumny. jeżeli coś niecoś będzie uznane za słuszne. Szczęśliwy i dumny, jeżeli to uznane, zostanie wcielone w czyn, jezeli dzisiejszym, wybitnym przywódcom ruchu, posłuży za materjał do rozważań. W ich wypróbowanych rękach losy Związku — od nich głównie zależy decyzja.

Władysław Ludwik Evert.

czeniową, inaczej mówiąc, samopomocą koleżeńską na wypadek śmierci.

Niezmiernie należy być wdzięcznym kol, W. Evertowi za poruszanie tematów tak żywo wszystkich związkowców interesujących, a nie mniej za wywołanie tych tak wielce pożądanych dyskusji, dotyczących podstaw organizacyjnych Związku.

We wspomnianym artykule kol, Evert kładzie główny nacisk na korzyści pozytywne, jakie, zdaniem jego, należałoby spotęgować i zaleca Zarządowi zająć się, przedewszystkiem gruntowną reorganizacją Kasy Ubezpieczeniowej, przez zlikwidowanie jej przy Związku, a ubezpieczenie członków w poważnej instytucji ubezpieczeniowej.

Znając zasady, na których powstała przy Związku Kasa Ub., znając dokładnie wszelkie niedomagania w pierwszych latach jej egzystencji, nie mniej i obecne, jak również słysząc liczne zdania kolegów w tej sprawie, uważam za konieczne wypowiedzieć swój pogląd, by i krytyka tegoż mogła posłużyć za temat do ogólnej dyskusji.

Zastrzegam się zgóry, że broniąc jednego z bardzo ważnych zadań Związku, jak Kasę Ub., bynajmniej nie twierdzę, by zbędnem było tworzenie innych bądź udoskonalenie obecnego.

Sz Autorowi znane są dokładnie poglądy naszych członków w sprawie istnienia Kasy Ub. przy Związku, niejednokrotne ich podkreślania (szczególnie przez ludzi starszych i mniej uspołecznionych) o celowości należenia do Związku, posiadającego doraźną koleżeńską samopomoc, a więc i łatwiej będzie mu zrozumieć mój sprzeciw — co do przelania Związkowych wpływów na instytucję ubezpieczeniową, bodaj żeby była ona nawet najpoważniejszą.

Z zarysu historji Związku (Związkowiec № 100) dowiadujemy się, że Związek liczył największy przyrost członków właśnie w chwilach powstania Kasy Ub. i sprowadzenia tanich materjałów.

Przykłady podobne dosadnie stwierdzają zbyt małe wyrobienie społeczne pewnej części inteligencji pracującej, każą się jednak Zarządowi Związku z tym objawem poważnie liczyć.

Dziś widzimy w pracy naszej duże sukcesy, lecz nie są one o tyle dostateczne, byśmy mogli sami wyzbywać się podobnych świadczeń dla swych kolegów, a ubezpieczać ich zwykłym systemem, udostępnionym każdemu z osobna w instytucji, nie mającej żadnych wspólnych zadań ze Związkiem

Pierwsze podstawy, założonej w 1919 r. Kasy Ub, okazały się w zastosowaniu niepraktyczne. Wypłacanie wówczas po 3 marki od każdego członka rodzinie zmarłego byłoby możliwe o tyle, gdyby wszyscy członkowie bezzwłocznie regulowali swoje zobowiązania. Opóźnione wpłaty, powodowały opóźnienie wypłat zapomóg, a co za tem idzie, wywoływały słuszne rozgoryczenia pośród zaintererosowanych, zniewalając Zarząd do zmiany regulaminu Kasy Ub.

W czerwcu 1922 r. Walne Zgr. członków uchwaliło włączyć składkę K. Ub. do ogólnej składki członkowskiej, odpowiednio ją powiększyło i zobowiązało wszystkich członków do regularnej każdomiesięcznej opłaty.

Ten nowy system pozwolił Zarządowi wypłacać normy zapomóg, a więc: przy ilości 2000 członków po 90.000 mrk, przy ilości 2500 czł. — 100.000 mrk. i t. d. Niezależnie od wypłacanych zapomóg pośmiertnych z 10% potrąceń z funduszu K. Ub. na fundusz zapomogowy i rezerwowy, Zarząd wypłacał w miarę posiadanych funduszów zapomogi po 15,000 mrk. członkom wrazie stwierdzonej ciężkiej ich choroby i 25.000 mrk. w razie utraty posady podczas prowadzonego przez Związek strajku.

Tworzony Fundusz Rezerwowy Kasy Ub służy na zabezpieczenie wypłat zapomóg tym członkom, którzy należąc do Związku przez 25 lat, opłacać będą wszystkie składki, uchwalone przez Walne Zgromadzenie.

Powyższe, Kasa Ubezpieczeniowa kontynuuje do chwili obecnej, ściśle stosując się do uchwalonego przez Wal. Zgr. regulaminu.

Prawdą jest, że fundusze K. Ub składane do 1 czerwca ub. r, utraciły swą właściwą wartość wskutek dewaluacji marki, lecz to nie wina Zarządu, bo wszak członkowie mają dowody, że Zarząd mógłby zabezpieczyć je należycie w odpowiednich realnościach, gdyby członkowie nie wpłacali zdewaluowanych składek, kiedy nie tylko fundusze Kasy Ub., lecz i wszelkie inne, zostałyby przez Zarząd dostatecznie zabezpieczone.

Stracili również członkowie swoje oszczędności, składane w krótko i długoterminowych państwowych pożyczkach, lecz nikt się nie skarży, że grosz ich zaoszczędzony nie przynosi im dziś właściwych korzyści, bo go wtedy składali ofiarnie na odbudowę Ojczyzny.

I dziś się nikt nie skarży, że nie mając roku członkostwa w Związku do lat 50 życia, a dwu lat — do 60-ciu i t. d nie otrzymałby pośmiertnej zapomogi wrazie wcześniejszego zgonu. Członkowie zdają sobie sprawę, że grosz składany przez nich jest groszem społecznym, a więc trudno wymagać od swej instytucji społecznej większego świadczenia nad to, którego ona sama udziela.

Liczne przykłady stwierdzają, że i towarzystwa ubezpieczeniowe nie zabezpieczały należycie ubezpieczeń swoich klijentów, w okresie dewaluacyjnym. Ubezpieczeni, jeżeli nie potracili całkowitych swych wkładów, to otrzymali je wprost w znikomej ilości i tem się dziś tłomaczy niechęć ubezpieczania się w prywatnych instytucjach, szczególnie tych ludzi, dla których składany grosz jest skromną oszczędnością na przyszłość.

Towarzystwa Ubezpieczeniowe powstają z kapitałów prywatnych. obliczonych na zyski. A więc wszelkie fundusze składane tam, nie są funduszami społecznemi, a jedynie przysparzają zainteresowanym obrotowego kapitału, który w miarę udatnych operacji przynosi, w pierwszym rzędzie im samym należne oprocentowanie ich własnych wkładów. Dla tych więc przyczyn twierdzę, że powiększanie funduszów prywatnej instytucji, daje jej tylko możność wzbogacania się drogą budowy domów i t, p, lecz nie instytucji społecznej ubezpieczającej swych członków, jak w tym wypadku — naszemu Związkowi.

Natomiast fundusze Kasy Ub. powstałe drogą choćby tych małych składek, powiększają kapitał społeczny, który umiejętnie rządzony dać musi ogromne korzyści nie tylko ubezpieczonym, lecz i samej Instytucji przez budowę schronisk, sanatorjów, domów urzędniczych i t. p. o czem każdy z nas od dawna marzy.

Nie byłoby dla Związku rzeczą trudną powiększyć wypłacaną normę zapomóg ze 150 złotych na 500 złotych.

Przeprowadzona kalkulacja udawadnia, że mo-

Ś. p.

ALEKSANDER KURNICKI

urzędnik Biura Inżynierskiego C. Lubiński i K. Jaskulski w Warszawie, członek P. Z. Z. P. P. i H., zmarł dnia 2 lutego r. w Grodźcu, przeżywszy lat 58.

Cześć Jego pamięci!

żnaby płacić nie 500 zł. a nawet 600 zł. lecz trzeba przedtem znaleść u członków odpowiednie zrozumienie ich własnych i społecznych korzyści i powiększyć składkę o ten 1 złoty.

Mówię tu o korzyściach społecznych, bo te tworzą się u nas z wszelkich utraconych praw jednostek na rzecz ogółu członków i samego Związku, jak: z sum wpłacanych przez członków przez pewien okres czasu, a niepodniosionych wobec ewentualnego wcześniejszego ustąpienia ze Związku, z sum niepodjętych zapomóg i t. d, bo gdy tu przypadną one w udziale Instytucji Społecznej w przeciwnym wypadku mogą najwyżej powiększyć kapitały rezerwowe prywatnego towarzystwa.

Mnie, jak i znaczną część członków nie znęcą obietnice instytucji ubezpieczeniowej do porzucenia własnej Kasy Ub. dla osiągnięcia tam natychmiastowej wypłaty zapomogi (z czego w Związku dziś prawie wszyscy już korzystają) bądź otrzymania własnej polisy, przedstawiającej znikomą wartość, przy zaprzestaniu opłaty składek nawet po pewnej ilości lat i t. p.

Również sądzę, że Zarząd Związku nie mógłby przyjąć obowiązku odpowiedzialności za regularną wpłatę miesięcznych, czy kwartalnych rat, gdyż trudno wpłacać zgóry składki członków, które bardzo często sam Związek otrzymuje ze znaczem opóźnieniem.

Wszystkin, którzy okazali nam tyle współczucia i życzliwości z powodu śmierci nieodżałowanego

ś. p. Aleksandra Kurnickiego

składają serdeczne podziękowania

Żona, synowie i Krewni.

Jak widać z moich słów powyższych wady, które kol. Evert dostrzega dziś w działalności naszej Kasy Ub. nie są tak znaczne, jak znikome byłyby korzysci członków nawet przez gremjalne ubezpieczenie ich w prywatnej instytucji ubezpieczeniowej w sposób proponowany przez kol. Everta.

Proponowano nam zaprzestać wydawnictwa „Związkowca Polskiego", choć w tym wypadku na rzecz instytucji pokrewnej nam duchowo, jednak propozycje uchyliliśmy, a więc propozycję kol. Everta, choć gdyby niektórzy członkowie dopatrywali się w tem pewnych korzyści materjalnych, uchylić musimy, gdyż zadaniem naszych mozolnych wysiłków jest nie wyzbywanie się swych własnych tworów, a ich udoskonalanie. *Włodzimierz Grunwald.*

Dział Informacyjno - Sprawozdawczy.

Komisja Porozumiewawcza.

W dniu 30 Stycznia b. r. w lokalu Związku odbyło się 1-e zebranie Komisji Porozumiewawczej Pracowniczych Związków Zawodowych, na terenie Zagłębia Dąbr.

W skład Komisji wchodzą następujące Związki: 1) Pol. Zw. Zaw. Prac. Przem. i Handl. z siedzibą w Sosnowcu, 2) Związek Nauczycieli Szkół Srednich, 3) Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych, 4) Związek Lekarzy, 5) Związek Farmaceutów, 6) Związek Majstrów Fabrycznych, 7) Związek Pracowników Samorządowych. 8) Związek Bankowców, 9) Związek Pracowników Pow. Kasy Chorych, 10) Związek Felczerów, 11) Związek Pracowników Miejskich.

Po szczegółowem omówieniu głównych zasad organizacyjnych Komisji Porozumiewawczej, przyjęto z pewnemi poprawkami, przedstawiony przez Komitet Organizacyjny, regulamin dla Komisji Por. Zmieniono zasadę wyborów delegatów do Komisji w skład której wchodzić będą delegaci nie proporcjonalnie do ilości członków, a po 2-ch od każdego Związku.

Zmiana pierwotnego projektu składu K. Pr. wprowadziła zmianę sposobu tworzenia funduszów Kom. Por., które obecnie tworzyć się będą nie w stosunku do ilości członków, a w równej mierze od każdego Związku.

W skład prezydjum zostali wybrani:

1) Na Przewodniczącego kol. Grunwald del. P. Z. Z. P. P. i H.

2) Zastępca kol. Łaszczyński

3) Na Sekretarza kol. K. Krzemiński

4) Na Skarbnika kol. Rembowski

5) Na Członka Prezydjum kol. Słabiak

Siedzibą Komisji Porozumiewawczej jest lokal P. Z. Z. P. P. i H. i tam należy zwracać się

ze wszystkiemi sprawami codziennie oprócz świąt i sobót od godziny 6-ej do 8-ej wieczorem.

Ze Zrzeszenia

W dniu 1-ym lutego b. r. kol. W. Grunwald i M. Łaszczyński byli obecni na posiedzeniu Rady Zjazdu Zrzeszenia P. Z. Z. tym razem zwołanego w Łodzi w lokalu Związku Handlowców.

Poza wewnętrznemi sprawami organizacyjnemi Rada zajmowała się sprawą konsolidacji ruchu zawodowego pracowników umysłowych. Uznając konsolidację tego ruchu w jedną centralę organizacyjną za konieczność dnia dzisiejszego powzięła rezolucję, przyjmującą do wiadomości dotychczasową akcję Komitetu Wykonawczego Zrzeszenia w sprawie połączenia obu Central, t. j. Zrzeszenia polskich pracowniczych związków zawodowych oraz Związku Pracowniczych organizacji zawodowych Rz. Polskiej, jak również upoważniającą Komitet do dalszej akcji w tym kierunku, przyczem ostateczne warunki połączenia obu organizacji będą przedstawione Radzie Zrzeszenia. W sprawie ustawy o najmie pracy oficjalistów Rada uchwaliła rezolucję, wzywającą Sejm i Rząd do załatwienia tej ustawy w czasie obecnej sesji sejmowej, a to ze względu na niecierpiącą zwłoki konieczność uregulowania obecnie panującego chaosu prawnego w tej dziedzinie. W sprawie kas emerytalnych Rada uchwaliła wszczęcie jaknajenergiczniejszej akcji w kierunku pełnego zwaloryzowania funduszów kas ememerytalnych istniejących przy poszczególnych przedsiębiorstwach, opierając się na rozporządzeniach p. Prezydenta Rzeczypospolitej o przerachowaniu wierzytelności prywatno prawnych z dnia 14 maja 1924 r. uznpełnionego rozporządzeniem z dnia 27 grudnia 1924 roku.

Rozpatrzono pozatem cały szereg projektów co do dalszej działalności Zrzeszenia, oraz uchwalono sposób postępowania ze Związkami zalegającymi w opłacie składek na Zrzeszenie.

Uchwalono, by Zrzeszenie do chwili posiadania własnego organu, rozsyłało do wszystkich Związków zrzeszonych, raz na miesiąc biuletyny ze sprawozdaniem o swej działalności.

KOMUNIKATY.

Uchwały i Rozporządzenia Zarządu.

1) Zarząd wzywa wszystkich członków Związku, Kolegów Poborców i Zarządy Oddziałów do spiesznego uregulowania wszystkich zaległych składek.

2) Zarząd apeluje do członków Związku o jednanie nowych członków i pobudzanie swych kolegów do współpracy z Zarządem Związku i Zarządami Oddziałów.

3) Ze względu na konieczność zakończenia książek rachunkowych za rok ubiegły wzywa się Zarządy Oddziałów do bezzwłocznego przedstawienia wykazów i sprawozdań za 4-ty kwartał ub. r.

4) Oddziały, czy też poszczególni poborcy, którzy nie zastosują się do tego koniecznego apelu Zarządu, będą w następnym numerze Związkowca imiennie wzywani do wypełnienia swych obowiązków.

5) Przypomina się Zarządom Oddziałów, że do końca marca r. b. obowiązani zwołać doroczne sprawozdawcze zebranie i **wybrać delegatów** na Zjazd Delegatów Związku, a nazwiska kandydatów **nadesłać bezzwłocznie po zebraniu** do Sekretarjatu Związku

6) Zarządy Oddziałów winny żądać od Sekretarjatu Związku pieczątek do ostemplowania legitymacyj członkowskich, ważnych na 1925 rok.

7) Zarządy, życzące sobie przysłania delegatów na ich Walne Zgromadzenia, obowiązane zgłaszać swe żądanie do Zarządu Związku **przynajmniej** na dwa tygodnie wcześniej.

8) W Sekretarjacie są do odebrania fotografje Zarządu Głównego, które każdy Oddział winien posiadać u siebie.

9) Kto z członków Związku posiada Nr. Nr. 1, 2 3 i 4-y „Związkowca Polskiego" z kwietnia i maja 1921 roku proszeni są o nadesłanie ich do Sekretarjatu Związku celem dokompletowania roczników. Żądaną należność za te numery Kasa Zw. ureguluje bezzwłocznie.

10) Zarząd przypomina członkom i Zarządom Oddziałów o wcześniejszym nadesłaniu wniosków na Walne Zgromadzenie Delegatów.

Z życia związkowego.

Ostrów w Wielkopolsce.

(korespondencja)

Potrzebę spotęgowania ruchu zawodowego, uznały za konieczne i lokalne związki zawodowe na ziemiach Wielkopolski.

W tym kierunku działalność swą poczęły związki, posiadające w składzie swych zarządów ludzi o szerszym światopoglądzie, dalecy od osobistych ambicji, a zdający sobie dokładnie sprawę z akcji połączeniowej związków i związeczków, działających dziś w rozsypce bez żadnych wpływów na zewnątrz i w niczem nie utrwalających znaczenia potęgi i ruchu zawodowego inteligencji.

Dotychczasowe wysiłki Zrzeszenia w Warszawie, zmierzające do nawiązania stałego kontaktu ze Związkami zawodowymi w Wielkopolsce, nie przyniosły żadnych rezultatów.

Snać zaściankowa partyjność, czy też „dzielnicowość" stały temu na przeszkodzie, rwąc w zarodku każdą nawiązaną nić zawodowych stosunków, uniemożliwiając inicjatorom uprząść z niej potężną tkaninę dla wygody samych zaiteresowanych.

Nie wdając się w dalsze dociekania przyczyn dotychczasowych przeszkód, z radością należy stwierdzić, że wyłom w tym karygodnym sobkostwie uczynił Zarząd jednego najlepiej zorganizowanego Związku w Ostrowie, posiadający licznych i świadomych swych zadań członków.

Zarząd tego Związku zwołał na dzień 25 stycznia r.b. Walne Zgromadzenie członków, na które zaprosił delegatów P. Z. Z. P. P. i H. z Sosnowca i delegatów pokrewnego Związku z Poznania celem omówienia i ustalenia wspólnych warunków pracy.

Delegatów w osobach Prezesa kol. W. Grunwalda i Sekr. Jen. M. Łaszczyńskiego, witano i podejmowano z największą uprzejmością i szczerością. dokumentując tem, że błędnem są twierdzenia. by inteligencja pracująca na ziemiach Wielkopolski myślała o

jakiemś odgradzaniu się murem od inteligencji pozostałych ziem Rzeczypospolitej

Zebranie zagaił prezes miejscowego Związku kol. Piaskowski, a po powitaniu delegatów z Poznania i Sosnowca, zaznajomił zebranych o celu zwołania obecnego zgromadzenia.

Jednogłośny wybór kol. prezesa Piaskowskiego na przewodniczącego, a pełnego energji kol. Banaszkiewicza na sekretarza wymownie świadczył o solidaryzowaniu są licznie zebranych członków z projektami Zarżądu.

Po załatwieniu miejscowych spraw Związku, kol prezes udzielił głosu delegatowi z Sosnowca, kol Grunwaldowi, który w gorących słowach podziękował za skazane zaufanie delegatom P. Z. Z. P. P. i H. i za tak gościnne i koleżeńskie przyjęcia. Następnie w swym dłuższym referacie zaznajomił zgromadzonych ocelach i zadaniach P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu i nie tylko doby obecnej, lecz i o zadaniach na przyszłość

W przemówieniu swem kol. Grunwald wspomniał, że delegaci Pol. Zw. Zaw. Prac. Przem. i Handl, mającego swą siedzibę w Sosnowcu, zgłaszając się na zebranie do Ostrowia nie przybyli z zachłanną myślą opanowania zawodowych placówek na ziemiach Wielkopolskich, lecz ze szczerą intencją współpracy. celem skoordynowania ruchu zawodowego poszczególnych Związków.

Następnie kol. Łaszczyński Sekr. Jen P Z. Z. P. P. i H. wygłosił referat o ideologji Związków Zawodowych, o pracach zcentralizowanych Związków w Zrzeszeniu w Warszawie, o akcji w sprawie ustawy o zabezpieczeniu prac um na wypadek bezrobocia, o kasie emerytalnej, ustawie o najmie oficjalistów i t. p.

Po kol. Łaszczyńskim przemawiał delegat z Poznania. utyskując na brak silnych organizacji zawodowych w Wielkopolsce, a przyrzekając ścisłą współpracę ze Związkiem w Ostrowie, wyraził swą gotowość do wspólnej akcji, zmierzającej do łączenia pomniejszych Związków w jedną potężną całość.

Licznie zebrani członkowie gorąco oklaskiwali przemówienia delegatów, dając tem wyraz uznania ich pracy, o czem jeszcze niejednokrotnie zaznaczali w swych przemówieniach.

Owocem tak doniosłego zgromadzenia były powzięte jednogłośnie uchwały w sprawach pierwszorzędnej wagi, jak w sprawie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, ustawy emerytalnej, skasowaniu podwójnych świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zesłania Ducha Św.

Na zebraniu tem wyrażono powszechne życzenie bezzwłocznego połączenia się z P Z, Z. P. P. i H, lecz na wniosek kol Grunwalda postanowiono termin natychmiastowego połączenia się przesunąć do chwili skonsolidowania pracy Związków w Poznaniu i Ostrowiu, oraz upoważniono Zarząd Związku w Ostrowiu do połączenia się z P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu bez specjalnej uchwały członków, o ileby podjęte kroki ze Związkiem w Poznaniu zawiodły, bądź nie dało się do tej akcji wciągnąć szerszych mas, pracującej inteligencji.

Jednocześnie uchwalono jednogłośnie wniosek zalecający Zarządowi podjęcie bezzwłocznej współpracy zawodowej drogą brania udziału w posiedzeniach Zarządu, w Walnych Zgromadzeniach członków P. Z. Z. P. P i H. w Sosnowcu, oraz znoszenia się z Zarządem tego Związku drogą korespondencji, bądź. publikacji w „Związkowcu Polskim" wszelkich spraw, dotyczących życia zawodowego Związku w Ostrowiu, jak i całego ruchu zawodowego w Poznańskiem.

W wyniku dyskusji poddano pod głosowanie i uchwalono jednomyślnie następujące wnioski:

1) Zważywszy, iż jedynie konsolidacja ruchu pracowniczego umożliwi skuteczną walkę o byt pracownika umysłowego, zebrani wzywają Zarząd do współdziałania z innymi związkami w kierunku utworzenia Związku Zawodowego obejmującego wszystkich Pracowników Rzeczypospolitej przem. met., a przedewszystkiem do nawiązania jaknajściślejszego kontaktu z pokrewnemi Związkami Zawodowemi Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i Górnego Śląska.

W przekonaniu, iż objęcie organizacją zawodową wszystkich pracowników przemysłu i handlu, umożliwi skuteczną działalność związkową, zebran, wzywają Zarząd do podjęcia kroków w kierunku stworzenia jednego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych b. zaboru pruskiego i przystąpienie do Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w możliwie krótkim czasie.

Ze względu na to, że prasa zawodowa, odgrywa w akcji pracowniczej decydujące znaczenie, wzywamy Zarząd do współdziałania i zasilania artykułami, oraz korespondencjami „Związkowca Polskiego", a ogół do prenumerowania i popierania tegoż

2) Z uwagi na to, że Rząd i Sejm w ustawie z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, wbrew artykułowi 102 Konstytucji pozbawił pracowników umysłowych opieki prawa, protestujemy przeciwko temu naruszeniu Konstytucji jak najkategoryczniej, i wzywamy Rząd i Sejm do przeprowadzenia Ustawy na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych, w myśl uchwał Ogólnokrajowego zjazdu pracowników umysłowych z dnia 1 listopada 1924 roku.

3) Ze względu na to, że brak ubezpieczenia na wypadek starości i niezdolności do pracy jest największą bolączką naszego życia społecznego, zebrani domagają się od Rządu i Sejmu uchwalenia i wprowadzenia w życie ustawy emerytalnej, która winna być opracowana w porozumieniu z pracowniczemi organizacjami zawodowemi.

4) Wobec tego, że zniesienie drugich dni świąt: Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zielonych Świąt (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 listopada 1924 r.) godzi w naszą godność i tradycje narodowe, przyłączamy się do protestu uchwalonego na zjeździe Ogólnokrajowym Pracowników Umysłowych w Warszawie, dnia 1 listopada 1924 r. ogłoszenie w Związkowcu Polskim.)

Poważny nastrój, panujący na tem zebraniu i licznie wygłaszane rzeczowe dyskusje, pozwalają wierzyć, że zapał ten pobudzi śpiących do pracy i w bliskiej przyszłości skupi pracującą umysłowo inteligencję wszystkich trzech byłych zaborów w jednym potężnym wysiłku przy tworzeniu mocnych i nienaruszalnych podstaw obronnych, zabezpieczających pracownika umysłowego od wyzysku tak świetnie zorganizowanego kapitału.

Związkowiec.

Redaktor Naczelny: Maciej W. Łaszczyński. **Drukarnia Edmund Mirek i S-ka w Dąbrowie.**

Wydawca Polski Związek Z. P. P. i H.